

RAPORT

Przepisy próbują godzić prawa firm z interesem publicznym. Nie zawsze jednak skutecznie

Michał Będkowski-Kozioł Wcześniejsze informowanie o wszystkich kontrolach przekreśliłoby ich skuteczność

Zgodnie z art. 79 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (u.s.d.g.) organy zawiadamiają przedsiębiorcę o zamiarze wszczęcia kontroli. Ten sam przepis wymienia jednocześnie wyjątki, gdy takie zawiadomienie nie jest konieczne i kontrolę można przeprowadzić niejako zaskoczenia. Jak pokazuje praktyka wielu instytucji, na przykład inspekcji handlowych, środowiskowych czy sanitarnych, kontrole bez zapowiedzi są w nich normą,

na co skarżą się przedsiębiorcy. Jak pan to ocenia? Nie stanowi to dla mnie niespodzianki. Wydaje się bowiem, że taki stan rzeczy odzwierciedla pewien mechanizm, który został z góry założony przez ustawodawcę. Nie bez powodu wyjątki określone w art. 79 u.s.d.g. zostały zakreślone w sposób szeroki. Chodzi o to, aby objąć nimi wszystkie te sytuacje, w których wydaje się, że uprzednie powiadomienie przedsiębiorcy o kontroli przekreśliłoby skuteczność czy wręcz sens wykonywania czynności kontrolnych, chociażby wskutek możliwości zatarcia przez przedsiębiorcę dowodów niezgodnego z prawem prowadzenia działalności.

Powiedział pan, że katalog odstępstw od konieczności

zawiadomiania o zamiarze wszczęcia kontroli jest szeroki. Czy jednak nie za bardzo?

Rzeczywiście wyjątki przewidziane w art. 79 u.s.d.g. mają szeroki charakter. Należy jednak pamiętać o tym, że istotą samej instytucji kontroli jest ochrona interesu publicznego, prowadząca nieuchronnie do ograniczenia indywidualnych praw przedsiębiorców. Ratio legis art. 79 u.s.d.g. stanowi próba pogodzenia tych dwóch przeciwstawnych interesów.

Natomiast oceniając jego treść należałoby – w nawiązaniu do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego ograniczeń praw i wolności o charakterze gospodarczym – zastanowić się, czy wszystkie przewidzia-

ne w tym przepisie wyjątki spełniają wymóg proporcjonalności i znajdują swe uzasadnienie w ochronie ważnego interesu publicznego. O ile wątpliwości nie powinny budzić przypadki, w których chodzi o ochronę życia lub zdrowia czy zapobieżenie bezpośredniej szkodzie w środowisku naturalnym (a więc wartości chronionych na gruncie konstytucji), o tyle już sytuacja nie wydaje się tak oczywista w przypadku kontroli organów skarbowych.

Czy w związku z tym, że organy chętnie korzystają z wyjątków i przeprowadzają kontrole zaskoczenia, uważa pan, że instytucja zawiadomienia powinna pozostać, czy też może należałoby ją znieść?

Trudno jest mówić w przypadku instytucji zapowiedzianej kontroli o utrzymywaniu fikcji prawnej na gruncie u.s.d.g. Uregulowanie instytucji zawiadomienia o kontroli na podstawie konstrukcji reguła-wyjątek jeszcze jej nie przekreśla, nawet jeżeli zakres przewidzianych wyjątków wydaje się szeroki. Instytucja zapowiedzianej kontroli stanowi regulację korzystną z punktu widzenia przedsiębiorców, wskutek czego samą zasadę wyrażoną w art. 79 ust. 1 u.s.d.g. należy ocenić pozytywnie, nawet mając na względzie to, że została obudowana licznymi wyjątkami. Należałoby w związku z tym postulować jej odpowiednią modyfikację.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Dr Michał Będkowski-Kozioł, partner w kancelarii Kochański Zięba Rapala i Partnerzy

Rozmawiał
Piotr Piękosz